Wydanie AB

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, poniedziałek 23 listopada 1936 r. Nr. 326

„ŻOŁNIERZ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI SPRAWIE OBRONY LWOWA"

Uroczystości 22-go listopada we Lwowie

Wczorajsze uroczystości we Lwowie rozpoczęły się rano o godz. 9-ej zebraniem przedstawicieli władz i stowarzyszeń, delegacyj Obrońców Lwowa, Zw. Legionistów, Zw. Strzeleckiego i pokrewnych organizacyj ze sztandarami. Przy dźwiękach Hymnu Narodowego nastąpiło uroczyste podniesienie flagi państwowej na wieży ratusza lwowskiego, po czym zebrani udali się na nabożeństwo do katedry.

(oema) W szary listopadowy poranek — jakże jednak radosny — tłumy wiernych obywateli miasta Lwowa zebrały się w bazylice Archikatedralnej obrządku łacińskiego, ażeby wysłuchać uroczystej Mszy św., odprawionej z okazji 18-tej rocznicy oswobodzenia Lwowa. Była godzina 10-ta. Solenną sumę celebrował ks. Arcybiskup dr. Bolesław Twardowski w asyście licznego duchowieństwa.

Przed katedrą i w samej świątyni ustawiły się oddziały związków kombatanckich ze sztandarami, kompania honorowa wojska, przedstawiciele związków, władz i organizacyj. Po nabożeństwie i kazaniu uformował się wielki pochód, który ruszył na ulicę Murarską.

Ulica Czesława Mączyńskiego

(t) W drugim dniu uroczystości ku uczczeniu XVIII-ej rocznicy Obrony i Odsieczy Lwowa najbardziej podniosłymi momentami, które wryły się w serca Lwowian, było uroczyste przemianowanie ulicy Murarskiej na ulicę Czesława Mączyńskiego, oraz uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych na Sektorze Bema Obrońców Lwowa przy ul. Gródeckiej.

Na długo przed rozpoczęciem się uroczystości na początku ul. Murarskiej, bogato przystrojonej flagami o barwach państwowych i miasta Lwowa, zaczęły się gromadzić tłumy publiczności, delegacje poszczególnych Związków oraz młodzież akademicka. Przed zasłoniętą szkarłatnym aksamitem tabliczką z napisem „Ul. Czesława Mączyńskiego" zajęli miejsca: prezydent m. dr. Ostrowski, wiceprez. Irzyk, prezes Kapituły M. O. A. O. dr. Węgrzynowski, starosta grodzki Porembalski, ks. kan. Schmydt, delegacja Rady Miejskiej, oraz przedstawiciele szeregu organizacyj.

Około godz. 12.15 przy dźwiękach orkiestry M. Z. E. przybyły pochodem na miejsce uroczystości poczty sztandarowe Zw. Obrońców Lwowa, Zw. Legionistów, Zw. Podoficerów Rezerwy, Sokoła, M. S. O., Hallerczyków, Zw. Inwalidów Wojennych, Beliniaków w historycznych mundurach, K. P. W., P. P. W., Harcerze, oraz długi pochód Obrońców Lwowa.

Punktualnie o godz. 12.40 przybył wraz ze świtą gen. Karasiewicz-Tokarzewski, przywitany przez Chór Techniki pieśnią „Gaude Mater Polonia". Kiedy zamilkły słowa pieśni, zabrał głos prezydent miasta dr. Ostrowski, oddając hołd wielkiemu dowódcy Obrony Lwowa w następujących słowach:

Przemówienie prezydenta miasta dr. Ostrowskiego

Panie Generale! Obywatele!

W rocznicę oswobodzenia Lwowa zebraliśmy się tu, by symbolicznym aktem przemianowania ulicy uczcić pamięć komendanta bojów lwowskich, śp. pułkownika Czesława Mączyńskiego. W dniu dzisiejszym manifestuje polski Lwów swe uczucia hołdu i wdzięczność dla cieniów wielkiego Polaka, którego nazwisko dla nas Lwowian stało się synonimem walki o Lwów, o jego polski charakter, o jego przyszłość, odpowiadającą historycznym tradycjom.

W Czesławie Mączyńskim czcimy przede wszystkim zwycięskiego wodza walki orężnej o Lwów. Z oddalenia 18-tu lat zbladła może nieco w naszej pamięci emocjonalna bezpośredniość pamiętnego dnia, kiedy Lwów rozbrzmiał 200-tysięcznym okrzykiem triumfu, kiedy tłumy mieszkańców, oszalałe ze szczęścia, wyległy na ulice miasta, by uśmiechem i łzami witać swoich obrońców.

Mówca skreślił następnie życiorys i świetlaną sylwetkę Brygadiera Mączyńskiego, który „był żołnierzem wiernym do śmierci w sprawie Obrony Lwowa".

Mowę swoją prezydent dr. Ostrowski zakończył, odczytując następujące orędzie:

Rada królewsko-stołecznego miasta Lwowa, chcąc uczcić pamięć Brygadiera Czesława Mączyńskiego i wyrazić hołd Jego wielkim zasługom dla naszego miasta, na posiedzeniu w dniu 14 listopada 1935 r. uchwaliła tę ulicę, związaną wspomnieniami z osobą Brygadiera, nazwać Jego imieniem.

W uroczystym wykonaniu tej uchwały Rady Miejskiej przemianowuję ulicę Murarską na ulicę Pułkownika Czesława Mączyńskiego.

W tym momencie przy dźwiękach Hymnu Narodowego opadła zasłona, okrywająca tablicę z nazwiskiem śp. Brygadiera Mączyńskiego, po czym uczestnicy uroczystości udali się pochodem przed gmach przy ul. Gródeckiej l. 8, by wziąć udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci poległych na Sektorze Bema bohaterskich Obrońców Lwowa.

Przed gmachem, ustrojonym zielenią, tonącym w powodzi flag państwowych i miejskich, wśród których widniały portrety Marszałka Piłsudskiego, P. Prezydenta I. Mościckiego i Marszałka E. Śmigłego-Rydza, ustawiły się w karnym ordynku kompanie honorowe ze sztandarami, delegacje oficerskie, podoficerskie, Korpusu kadetów, Beliniacy z kpt. Schwarzenberg-Czernym na czele, Związki kombatanckie, oraz nieprzejrzane tłumy publiczności. Nieobecnego p. Wojewodę reprezentował p. Wicewojewoda Chmielewski.

Dźwięki marsza generalskiego zwiastowały przybycie bohaterskiego dowódcy Odsieczy Lwowa gen. Karasiewicza-Tokarzewskiego. Wyprężyły się na baczność oddziały wojskowe, załopotały sztandary, salutując najwyższego dostojnika wojskowego Grodu Orląt.

Na trybunę wszedł mjr. Fr. Jarzębiński, b. dowódca prawego odcinka Sektora Bema, który zagaił uroczystość.

Po przemówieniu „Bemaka" mjra Jerzębińskiego orkiestra odegrała „Nie rzucim ziemi", po czym wśród niezwykłej ciszy zabrał głos gen. Karasiewicz-Tokarzewski.

Wielkość, której na imię — Polski Lwów

Przemówienie gen. Tokarzewskiego

„Każda historia — mówił gen. Tokarzewski — i ta, która jest nauką i ta pozbawiona może akademickich tytułów, jak niemniej serdecznie przeżyta i wiecznie żywa historia osobistych wspomnień wnosi w świat studiującego ją dwie rzeczywiste, na codzień praktyczne wartości.

Pierwszą z nich, to uczucie wdzięczności za wielkość i piękno dokonanego często prost podświadomie rodząca się, żywiołowa potrzeba czci, nie tej na pokaz czy na zamówienie lub ze strachu, albo z chęci przypodobania się robionej czołobitności, ale czci szczerej, wolnej od ubocznych pobudek i celów, czci czasłowanej godnego dlatego w drugim, za czym on sam tęskni i co stawia sobie za ideał własnego dążenia.

I obojętnym jest, czy w tej historii naukowej cokolwiek potrzebnie lub bez sensu odbronzowimy, czy też w tej drugiej — naszych osobistych przeżyć — podkreślimy i uwypuklimy ludzkie małości, które, jak pies natrętny, lub cień, drepczą i wloką się za każdą wielkością, — wcześniej czy później, jak dzień — noc, jak światło — mrok, zwycięży nawet ta ludzka niedoskonała wielkość, każdą małość z którą choćby sama wzrastała, bo jest prawem życia, że w wielkim urastamy z małego — że celem naszym jest nie odwracanie się za małym, — ale zapatrzenie w to wielkie, z którego jedynie możemy zaczerpnąć wiary i wytrwania, aby i swoje małości we wrodzoną nam wielkość przetwarzać.

A drugą z tych wartości, to nauka doświadczeń, które nam daje każda rozsądna studiowana historia.

Wprawdzie bezsprzecznie słusznym jest, co mówi stara żołnierska prawda, że żadna z sytuacyj nigdy na wojnie dosłownie nie powtarza się, bo na tym wielkim kołowrotku życia, którą dała nam Opatrzność — tka zawsze coraz inna ręka indywidualnego człowieka.

Ale niemniej, czy raczej właśnie dla tego, ważna jest nauka doświadczeń, których nas ta historia uczy, boć przecież nie na bezwolnych terminatorów w życiu chcemy się kształcić, nie na doświadczonych czeladników, czy po tym mistrzów - artystów w swoim zawodzie, którzy wyłuskawszy ziarno prawdy z pobranej nauki — potrafią je wyhodować w kwiat piękniejszy niż ten, który im pokazano na wzór, postawić krok naprzód ku wiecznemu ideałowi każdego ludzkiego dążenia, a nie spychać co już osiągnięte, tępym naśladownictwem w mroźną pustkę bezruchu, tchórzliwego stania w miejscu.

Za cóż więc mamy być wdzięczni i co uczcić nam wypada dziś, gdy na dawnym odcinku Bema odsłaniamy tablicę wmurowaną na chwałę poległych tutaj?

Jakkolwiek drogimi i serdecznie kochanymi mogą być dla nas wspomnienia szeregowca Balcerówny, ppor. Kułakowskiego czy każdego z tych po zostałych 17 naszych kolegów, wszys-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Dalsze uroczystości na sektorze Bema

MOWA GENERAŁA MICHAŁA KARASZEWICZA - TOKARZEWSKIEGO — CZĘŚĆ DRUGA

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

cy oni wraz z nami, z tymi, którzy przed nami tu walczyli i którzy po nas naszą spuściznę utrwalać i rozbudowywać będą — są cząstką — pięknym, skrwawionym rubinem w koronie tej wielkości, której na imię: „Polski Lwów".

Nie mówmy próżnych słów i nie upajajmy się odświętnością tego dnia, ale wzbudźmy i kultywujmy na co dzień w sobie i naszych dzieciach szczerą wdzięczność i głęboką cześć dla całej naszej chmurnej i górnej przeszłości, która tę polskość rodziła i kształtowała, wysiłkiem nieomal każdej myśli i uczucia zapładniała i użyźniała tę bujną glebę naszej kresowej ziemi, na której tak szczodrze i dumnie zakwitało ciągle od nowa bohaterstwo równie dzieci jak starców, mężczyzny i kobiety polskiej, gdzie czyn szedł nieodmiennie w parze z przemyślanym i odczutym.

I niech ta wdzięczność i cześć za wczoraj — na nasze dziś a jutro tych, którzy po nas przyjdą ockna nas i ciągle od nowa budzą z naszych marazmów i defetyzmów, niech będą gwiazdą przewodnią, ku której twardo i niezłomnie krocząc pewną nogą po ziemi — w myśli uczuciu będziemy wzlatywać nie po ikarowych woskowych — kruchych i topliwych skrzydłach fantazji i nastrojów, — ale na huzarskich, orlich skrzydłach żołnierskiego czynu, abyśmy promienne światło i ożywcze ciepło tej gwiazdy — tego „semper fidelis" Lwowa mogli, jak często dotąd i nadal nieść w życie całej Polski, spalać nim każdą małość i każdy mrok rozświetlać.

Ale zróbmy to sami na dziś, na dziś nasze, co dzień od nowa utrwalajmy to i rozbudowujmy w samych nas i w tym całym, ukochanym przez nas Lwowie, bo jeżeli nadal tylko z kapitału przeszłości zechcemy czerpać, jeżeli każde pokolenie nie zaostrzy pazurów naszych lwów i nie skrzepnie w nich przypływem świeżej — gorącej krwi, wypłowieje i przerzedzi się ich bujna, dumna grzywa, a osłabły, sztywniejące łapy nie dowiodą ich dalej, jak pod bramy jakiegoś muzeum-lamusa, wyszarzałej — przebrzmiałej świetności.

I tylko za Boga mniej — jak najmniej mówmy o tym wszystkim, a więcej dużo — dużo więcej róbmy, aby ta wdzięczność i cześć dla minionych dni ciągle jeszcze i wbrew wszystkiemu żywej krasy świetności Lwowa nie przeradzały się w jakiś archaiczny mit, czy nimb świętoszkowaty, aby przestały budzić w nas starcze, bezpłodne wspomnienia, lecz aby ciągle rosły w nas i tętniły żywiołową, dynamicznie prężną siłą rzeczywistego, może nawet na codzień szarego, ale właśnie przez ton jednego czynu, praktycznego odwdzięczania się i rozsądnego czczenia tego z przeszłości, czego spadkobiercami nie tylko prawo, ale właśnie obowiązek być mamy, musimy i wierzę, jesteśmy.

Połóżmy palec milczenia na usta, a skrzepnijmy siłą skupienia całej naszej uwagi na ręce i nogi naszego czynu — na myśl planowania i gorące serce, które wiernie kocha Lwów.

A teraz te doświadczenia, to co z przeszłości na dziś praktycznego powinniśmy — moim zdaniem musimy się nauczyć.

Przed tym jednak jedno zastrzeżenie. Mówię tylko w swoim imieniu i sam też wyłącznie odpowiadam za to co powiem.

I choć równie na podstawie tego, co jest moim zrozumieniem nauki historii, jak i wynikiem stale serdecznego i czujnego zainteresowania rozwojem warunków i stosunków życia na południowo - wschodnich kresach naszego Państwa, a choćby i bezpośrednio praktycznych doświadczeń z pracy, tutaj od czasu, gdy wróciłem do Lwowa — to co chcę powiedzieć jest wyrazem nie tylko wiary, ale i mego głębokiego przeświadczenia o rzeczy — niemniej wyraźnie podkreślam, że mówić o tym będę — nazwijmy to — na swój osobisty rachunek.

Ostatnia Obrona Lwowa zrodziła w dzieciach naszych i starcach zapał, jakiego dawno nie notowały kroniki. Dobyła z nich ofiarność na wielki, krwawy trud, któremu rzadko potrafił sprostać dojrzały mąż — żołnierz zahartowany.

Czyż tak broni się rozpacz świadomości, że walczymy na okopach św. Trójcy, na straconych pozycjach? Nie — moc tego może dać tylko wiara, że trwamy na ziemi, która odwieków i naszą krwią przesiąkła.

NIECHŻE WIĘC TYM PIERWSZYM NAJISTOTNIEJSZYM DOŚWIADCZENIEM BĘDZIE NICZYM I NIGDY NIE ZACHWIANA, ZWARTA I SPOKOJNA, A NIE ROZSTRZĘSIONA W JAKIMŚ HISTORYCZNYM OKRZYKU PEWNOŚĆ O NIENARUSZALNOŚCI NASZYCH GRANIC.

Żyjemy tu nie sami — te pewność naszą, że stąd nigdy i nigdzie nie wyjdziemy, wyraźmy w równej mierze utrwalaniem i sprawiedliwym rozbudowaniem polskiego stanu posiadania, posiadania, tutaj pod każdym względem, jak i rozsądnym — czujnym i praktycznie trzeźwym szukaniem dróg, aby z naszej strony zrobić na czas i wszystko, czego wymaga mądrość polskiej racji stanu dlatego, żeby współżycie nasze z Ukraińcami i Rusinami, z okresu od setek lat powtarzających się walk, przeszło wreszcie w nowy, jaśniejszy dzień uczciwej, a lojalnej współpracy w ramach, i dla dobra wspólnej polskiej państwowości.

I to jest dla mnie tym drugim doświadczeniem.

A trzecim, to przekonanie, że osiągnięcie rzeczywistych, praktycznych wartości z obu uprzednich nauk, które mi ta historia wskazała, jest uwarunkowane zrozumieniem i czynną wolą stosowania w całej rozciągłości tego podstawowego prawa, które obowiązuje w naszym Państwie, t. j. Konstytucji.

Jeżeli nie chcemy zagubić się na bezdrożach chodzenia luzem w pojedynkę, musi być jakoś nie tylko z musu, ale i wolnej, najlepszej woli — nie tylko na święto, ale przede wszystkim na codzień uznana, przyjęta i ściśle stosowana miara gromadnego współżycia i postępowania zespołowego.

Weźmy, co w zgodzie z tą miarą jest prawem naszym wziąć, dajmy co dać słusznym jest według tego prawa, a przede wszystkim przestańmy zaprzeczać i bronić się tylko — wzrastajmy ciągle i trwajmy — rozwijajmy się w czynnej, pewnej siebie, mocnej postawie wobec życia, warunków które nam ono stwarza, praw i obowiązków, które na nas nakłada, abyśmy nie byli jak strusie, gdy przed burzą, a nawet urojonym niebezpieczeństwem w piasek głowę chowają — lecz, gdy spokojnie będzie i słońce jasno zaświeci, jak lwiątka małe, wesoło — beztrosko, po „lwowsku" pośmiejmy się, a naprzeciw każdej wichury wychodźmy na czas, bez improwizacji i reagowania tylko, z czujnością, rozsądną wiarą w siebie i mocą tego króla w świecie zwierzęcym.

A biorąc sobie i dając innym w zgodzie z prawem naszej Konstytucji, — nie wahajmy się równie powołaną do tego ręką, jak i wspólną zwartą postawą nas wszystkich, co naszym obywatelskim przywilejem demokratycznego jest ustroju, uderzyć sprawiedliwie, ale mocno i bezkompromisowo we wszystko, i z jakiejkolwiekby to pochodziło strony, co prawem tym szarpie z głupoty, lub depcze po nim z nienawiści. Do każdego, kto chce być lojalnie czynnym obywatelem naszego Państwa podejdźmy z dobrym słowem i przyjazną pomocną ręką.

Nie kopmy tutaj przepaści...

PRZEDE WSZYSTKIM MY POLACY, SAMI MIĘDZY SOBĄ POSZUKAJMY I BUDUJMY NA TYM, CO NAS ŁĄCZY, I NIE KOPMY TUTAJ SZTUCZNIE I NIEŻYCIOWO POGŁĘBIANYCH PRZEPAŚCI Z TEGO, CO CZĘSTO TYLKO NIEISTOTNIE, POZORNIE DZIELI.

Przestańmy zajmować się tym, kto mimo uczciwie rzucone wezwanie, do współpracy dla dobra wspólnego Państwa, obojętnie ale nieszkodliwie pominie je milczeniem, a każdemu szkodnikowi, każdemu, który z jakiegokolwiek powodu i z jakiejkolwiek strony podniesie słowo lub rękę przeciw prawu — przeciwstawmy się bez zbytecznych rozpraszających naszą uwagę i skupienie się słów, — zwartą i czynną, a wtedy też niezawodnie działającą postawę obywateli - żołnierzy wiernych Polsce, kochających tę ziemię i bezkompromisowych równie wobec obowiązków, jak i praw wynikających z konstytucji.

To jest ani łatwa, ani krótka droga do celu, jakim jest zespołowe — nie według swego widzimisię — urzeczywistnianie dobra narodu i Państwa, ale jak rozumiem, jedynie rozsądne, a przez to i niezawodna.

Mniej na niej potrzebne są uchwały i memoriały, zupełnie nieużyteczne skargi na innych — ale zawsze niedopuszczalna bezczynność — błogie drzemanie czy strach równie przed tym, jak mordują człowieka, czy palą wieś, jak i przed niedowarzonym wyrostkiem, który bezkarnie bije szybę wystawy lub szkło latarni.

Zapewne można by mnożyć te doświadczenia w długie i różnie naświetlone szeregi nauk i zaleceń. Zróbmy jednak raczej mniej, a dobrze, na podstawie trzeźwej oceny dzisiejszego i z zapatrzeniem się w rozumnie nakreślone jutro — a nie rozpraszajmy się w długich dociekania, abyśmy nie zapomnieli napełnić na czas ewangelicznych kaganków, gdy nadejdzie chwila wzmożonego, nawet bardziej, niż to dzisiaj niezbędnym jest, czuwania.

Bądźmy wdzięczni naszemu wczoraj za piękno i wielkość, w której dało nam urodzić się, wzrastać w rycerskiej — żołnierskiej modlitwie czynu, uczcijmy je, ale i za Boga dobec pokoleń, które po nas przyjadą, nie zerwijmy ogniwa w łańcuchu nieprzerwanej świetności Lwowa, który oby mocno i trwale po przez dziś, złączył wczoraj z jutrem.

A teraz w skupionym milczeniu schylmy czoła przed ofiarą tych, których nazwiska odsłoni nam ta tablica".

Opadła zasłona z tablicy, na której wyryto nazwiska bohaterskich bojowników Sektora Bema, poległych w Obronie Lwowa. Zastygli w nieruchomej postawie uczestnicy uroczystości, pochyliły się w hołdzie sztandary a granemu przez wojskowa orkiestrę Hymnowi Narodowemu zawtórował wicher listopadowy. Wicher tryumfu i zwycięstwa.

Obiad żołnierski u Bemaków

Po zakończeniu uroczystości przy ul. Gródeckiej, zebrani Bemacy i zaproszeni goście udali się do gmachu SS. Felicjanek przy ul. Bema na prosty żołnierski obiad, który zaszczycił swą obecnością gen. Tokarzewski, starosta Porembalski, prez. dr. Ostrowski i in.

P. Generała po wejściu do sali powitało 10 małych chłopców w wieku do lat 6, ubranych w stroje ułanów Beliny. Imieniem małego „oddziałku" złożył prawidłowy raport Generałowi „starszy ułan Waligóra". Był to wzruszający moment, kiedy każde z dzieci recytowało przed Generałem śmiało i odważnie jakiś wierszyk patriotyczny. P. Generał, widocznie wzruszony, wycałował i „starszego ułana Waligórę" i pozostałe dzieci.

W odpowiedzi na powitania p. gen. Karaszewicz - Tokarzewski przemówił serdecznie do Bemaków i zgromadzonych gości, rzucając garść wspomnień sprzed 18 lat i wznosząc okrzyk: „Dowódca i żołnierze odcinka Bema niech żyją!". Generał podziękował również SS. Felicjankom za przyjęcie.

Pod koniec obiadu kpt. Schwarzenberg-Czerny wręczył gen. Tokarzewskiemu specjalnie napisaną dla niego historię walk na odcinku Bema, a dr. Poratyński przypomniał zasługi SS. Felicjanek podczas pamiętnych dni listopadowych. Opuszczającego gmach gen. Tokarzewskiego chwycili Bemacy na ramiona i wśród żywiołowych okrzyków zanieśli najpierw do szatni, a następnie do samochodu

Akademia w Teatrze Wielkim

Wieczorem odbyła się ku uczczeniu rocznicy odsieczy Lwowa uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim. Po słowie wstępnym, wygłoszonym przez dr. Jana Rogowskiego, w którym mówca skreślił historię odsieczy Lwowa, orkiestra odegrała Hymn państwowy.

Następnie oratorium Mieczysława Sołtysa pt. „Śluby Jana Kazimierza", wykonali pod kierownictwem kompozytora: chór Polsk. Tow. Muzycznego, chór Lutnia-Macierz, Bard, orkiestra Filharmonii oraz soliści: Helena Gerhard-Zalińska, Maria Słoniewska, Romuald Cyganik.

Na zakończenie programu recytował Janusz Strachocki.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością: generałowie Tokarzewski i Mond, wicewoj. Chmielewski, prezydent miasta Ostrowski, starosta Porembalski, starosta Ekhardt i inni.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rankiem mglisto, w ciągu dnia pogoda, nagół chmurno z rozpogodzeniami. Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry północno-zachodnie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Kraków zdobywa puchar P. Prezydenta R. P.

W finałowym meczu reprezentacja Krakowa bije Poznań 2:0

Poznań, 22. 11. W finałowym meczu piłkarskim o puchar P. Prezydenta R. P. Kraków pokonał Poznań 2:0 (2:0).

Do zawodów Kraków wystąpił w zapowiedzianym składzie, opartym prawie wyłącznie na Cracovii, natomiast Poznań osłabiony był brakiem Mikołajewskiego i Karkiewicza.

Do przerwy drużyna Poznania jeszcze mogła zadowolić, po zmianie pól natomiast zdecydowanie górował Kraków, a jedynie niedyspozycja strzałowa napastników uchroniła Poznań przed wyższą cyfrowo klęską. Pierwsza bramka padła w 35 min. ze strzału Krawczyka. W 5 minut później wskutek nieporozumienia w linii obrony gospodarzy pada druga bramka dla Krakowa, strzelona przez Baja. Stan ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól już w pierwszej minucie opuszcza Musielak na kilka minut boisko z powodu kontuzji. Niebawem wraca, jednakże asystuje tylko (na prawym skrzydle). Kraków ma w tym okresie zdecydowaną przewagę, nie może jednak dzięki ambitnej obronie gospodarzy uzyskać bramki. Pod koniec gry Kraków nie wysila się zresztą, mając zapewnione zwycięstwo.

Zwycięstwo Krakowa, który we wszystkich liniach był wyraźnie lepszy od gospodarzy jest najzupełniej zasłużone.

Kraków nie miał zupełnie słabych punktów. Krakowianie mieli tylko słabsze momenty, które potrafili jednak skutecznie przetrzymać. W tej wyrównanej drużynie wyróżnił się przede wszystkim Pająk w obronie. Na specjalnie wyróżnienie zasługuje również Korbas na środku ataku.

Poznańska drużyna zestawiona była nieszczęśliwie. Poza tym drużyna ta nie wierzyła w możliwość zwycięstwa, chociaż taka ewentualność nie była bynajmniej wykluczona.

Dzięki temu zwycięstwu Kraków zdobył po raz pierwszy puchar P. Prezydenta R. P. Zwycięstwo Krakowa jest równocześnie sukcesem Cracovii, która pod firmą reprezentacji Krakowa pokonała Ligę państwową 5:3 i Poznań 2:0.

Widzów zgromadziło się na meczu poznańskim około 3.000. Zawody prowadził p. Kossek ze Śląska.

Bogaty program naszych hokeistów

Węgrzy i Szwedzi grać będą we Lwowie

Łódź, 22. 11. (Tel. wł.) Nagły spadek temperatury zwrócił uwagę swą świata sportowego na hokej, który czeka tylko na rozpoczęcie sezonu. W związku z tym zwróciliśmy się do kapitana Związkowego PZHL p. Tadeusza Sachsa, najlepiej zorientowanego w tegorocznych projektach hokeja polskiego z prośbą o informacje.

Sezon międzynarodowy hokeja polskiego — odpowiada p. Sachs — zapowiada się w tym roku wyjątkowo bogato. Na 31 grudnia mamy zapewniony już przyjazd drużyny węgierskiej BKE z Budapesztu. W dniu tym Węgrzy grać będą w Katowicach prawdopodobnie z reprezentacją Polski. W dniach 2 i stycznia goście węgierscy, którzy są nieoficjalną reprezentacją swego kraju, wystąpią we Lwowie.

Mniej więcej w tym samym czasie bo 3 i 4 stycznia w Katowicach bawić będzie Wiener Eislauf Verein, najlepsza drużyna Austrii. Z Katowic Wiedeńczycy pojadą do Krynicy, gdzie w dniach od 6 do 11 stycznia organizujemy wielki turniej międzynarodowy. Do Krynicy zresztą przyjadą jeszcze trzy inne drużyny zagraniczne. W tym samym turnieju grać będą również 4 drużyny polskie. Obsada — krótko mówiąc — znakomita.

Mamy jeszcze zapewnionych Szwedów. Będzie to drużyna „Sedetolje Sportclub" z pod Sztokholmu. Zespół najwyższej klasy, wicemistrz Szwecji. Drużyna ta przyjedzie w dn. 7 stycznia do Gdyni. Zdąży więc na turniej krynicki. Szwedzi zresztą zabawią w Polsce dłużej. W dniach 13—14 stycznia grać będą we Lwowie a 16 i 17 stycznia w Katowicach. 18 stycznia dopiero wyjadą z powrotem do swej ojczyzny. Ponadto możliwy jest udział Niemców w turnieju krynickim. Pertraktacje już są prowadzone. Na razie nie mamy jeszcze kategorycznej odpowiedzi.

Poza tym przybędzie do Polski drużyna kanadyjska „Kimberley Dynamits", która przed tym bawić będzie w Austrii. Mistrzowie krążka na pewno już przyjadą do Polski.

Z początkiem lutego roku przyszłego, a więc już po wielkim turnieju krynickim i mistrzostwach Polski, reprezentacja Polski wyjedzie do Szwecji na dwa—trzy mecze, a po tym do Londynu na mistrzostwa świata w dniach 17—27 lutego 1937 r. To byłby pełny obraz naszego programu międzynarodowego. Kluby oczywiście mają też własną inicjatywę. Nie wykluczone jest, że ten czy inny klub skorzysta z bytności w kraju doskonałych zespołów zagranicznych i pokaże swej publiczności gości zagranicznych.

Obozów w roku bieżącym PZHL nie będzie organizował. Kluby narzekały na zbytnie absorbowanie przez Związek ich zawodników, przez co kluby nie miały właściwie żadnego sezonu towarzyskiego, to też PZHL umożliwi w bież. sezonie pracę we własnym zakresie. Program mistrzostw Polski jest tak pomyślany, że w rozgrywkach pierwszej kolejki weźmie udział 12 drużyn z całej Polski, z zastosowaniem odpowiednich proporcji dla mocniejszych okręgów. Ta rzecz jest już znana, nie będziemy jej powtarzali. Z 12 zespołów do finałowego turnieju dostanie się 6 zespołów. Te będą z sobą grały w jednym miejscu i jednym czasie. System rozgrywek finałowych nie jest jeszcze ustalony definitywnie.

Dla pogłębienia umiejętności gry w hokeju w okręgach, PZHL zorganizował kurs instruktorów w dniach 20—31 bm. w Katowicach. Instruktorzy zatem pracować zaczną w klubach i okręgach w pierwszych dniach grudnia. Obozu dla Teamu reprezentacyjnego nie będzie. W zapowiedzianych meczach międzynarodowych dokładnie stwierdzę formę czołowych graczy. Najlepszym przeglądem będą tu mistrzostwa Polski i turniej krynicki. Nie ulega wątpliwości, że podniesienie klasy zawodniczej nastąpi z pewnością, a o to przede wszystkim chodzi, bo o popularność hokeja, szczególnie w roku poolimpijskim i w przede dniu mistrzostw świata obawiać się nie ma potrzeby — kończy nasz rozmówca.

———

Co się dzieje z reprezentacyjnym torem hokejowym Lwowa?

Hokej lwowski znalazł się w obliczu sezonu... bez lodowiska, gdyż jak dotąd LOZHL nie uruchomił toru mieszczącego się przy ul. Pełczyńskiej, a tor Pogoni przy ul. Szymonowiczów znajduje się w trakcie przeróbki i nie będzie prędzej wykończony, niż za dwa tygodnie.

Apelujemy do Zarządu LOZHL, by póki czas jeszcze, rozpoczął starania w sprawie uruchomienia reprezentacyjnego toru Lwowa, położonego na terenie LTŁ. Wszak nie po to tu budowano tor ten znacznym nakładem kosztów, za subwencję pobrane PUWF, było dowisko to w obliczu zimy nie było należycie przygotowane do otwarcia sezonu. Dziś jeszcze nic nie jest stracone, ale czas już najwyższy zająć się tą niezwykle piekącą i ważną dla Lwowa sprawą.

Dyskwalifikacja czwórki „uciekinierów" warszawskiej Legii

Zarząd Legii postanowił zdyskwalifikować czwórkę „uciekinierów", która udała się bez pozwolenia Klubu do Ameryki M/S „Batorym".

Martyna, Nawrot i Cebulak zostali zdyskwalifikowani na dwa lata, a Grabiński n 6 miesięcy. Przed powzięciem decyzji, Zarząd Legii wysłuchał obszernych wyjaśnień piłkarzy. O swej decyzji Zarząd Legii zawiadomił Polski Zw. Piłki Nożnej i Zarząd Ligi

———

Losowanie drużynowych mistrzostw bokserskich Polski

Poznań, 22. 11. W lokalu Polskiego Zw. Bokserskiego odbyło się losowanie rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Do zawodów zgłosiło sie ogółem 10 drużyn, a mianowicie: IKP — Łódź, Gedania — Pomorze, Okęcie — Warszawa, Wisła — Kraków, Zw. Strz. — Janowa Dolina, Lechia — Lwów, Kl. Sport. Zakłady Ostrowieckie — Lublin, HCP — Poznań, Warta — Poznań (jako obrońca tytułu mistrza Polski) oraz jedna drużyna ze Śląska. Na razie nie wiadomo, kto będzie bronił barw Śląska, K. S. Ruch czy IKB.

Rozstawiono 4 drużyny: Wartę, Okęcie i IKP i jako 4-ty zespół droga losowania doszła Gedania. Drużyny te zna lazły się na czele grup.

Następnie drogą losowania ustalono składy grup. Do grupy 1-ej weszły: Okęcie, Lechia i Zw. Strzelecki. Do grupy 2-ej obok IKP walczyć będą Wisła i Klub Sportowy Zakładów Ostrowieckich z Lublina. Do grupy 3-ej zaliczono Gedanię i HCP, wreszcie w grupie 4-ej walczyć będą Warta i mistrz Śląska. Eliminacyjne spotkania w wyżej podanych grupach wyłonią cztery zespoły, które spotkają się w finale. Przedboje rozpoczną się dnia 13 grudnia br. Walki finałowe rozpoczną się 17 stycznia r. p.

OKĘCIE ZWYCIĘŻA BOKSERÓW SOKOŁA POZNAŃSKIEGO 12:4.

W niedziele w przepełnionym gmachu cyrku warszawskiego odbył się mecz bokserski pomiędzy mistrzem Warszawy Okęcie a poznańskim Sokolem. Zwyciężyło Okęcie w stosunku 12:4. Największą sensacją zawodów była porażka Majchrzyckiego w spotkaniu z Pisarskim.

POGOŃ WICEMISTRZEM LWOWA

W niedzielę wieczorem rozegrany został ostatni mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy Pogonią a Świtezią. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8, zapewniając Pogoni zdobycie wicemistrzostwa okręgu. Przebieg poszczególnych walk był następujący: w wadze muszej: Lubiński (Św.) wygrał na pkt. z Musiałem (P.), w wadze koguciej: Warczewski (P.) pokonał na pkt. Tuszkiewicza (S.), w wadze piórkowej: Veit (P.) wygrał na pkt. z Rogockim (S.), w wadze lekkiej: Wróbel (P.) pokonał na pkt. Leina (S.), w wadze półśredniej: Szmydt (S.) wygrał walkowerem, w wadze średniej: Czernik (S.) pokonał na pkt. Samborskiego (P.), w wadze pół-ciężkiej: Kielbuszewski (S.) wygrał walkowerem, w wadze ciężkiej: Niemiec (P.) wygrał walkowerem.

Sędziował w ringu p. Marciniak, na pkt. p. Holzel.

Terminarz rozgrywek hokejowych okręgu lwowskiego

Lwowski Okręgowy Związek Hokejowy przeprowadził w dniu wczorajszym losowanie tegorocznych mistrzostw hokejowych w klasie A i B.

Mistrzostwa klasy A, rozegrane zostaną przy udziale sześciu drużyn: Pogoni, Czarnych, Lechii, Ukrainy, AZS, i Kresów (Tarnopol), i odbędą się w jednej kolejce. Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

19 grudnia: Czarni—Pogoń, 20/XII. Kresy—Lechia, AZS—Ukraina, 22/XII Lechia—AZS., 23/XII. Ukraina—Czarni, 28/XII. Czarni—AZS, 29/XII. Lechia — Ukraina, 30/XII. Pogoń—AZS 31/XII. Czarni — Kresy, 1/I. Ukraina —Kresy (w godzinach przepołudniowych), Czarni — Lechia, 6/I. Kresy—Pogoń, 8/I. Lechia — Pogoń, 10/I. AZS — Kresy (w godzinach przed południowych), Pogoń — Ukraina. Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami zawodów.

Mistrzostwa klasy B. rozegrane zostaną w pięciu grupach.

I. Grupa lwowska. Losowanie w grupie tej złożonej wyłącznie z klubów lwowskich i rezerw klubów A-klasowych, odbędzie się w terminie późniejszym.

II. Grupa przemyska. W skład tej grupy wchodzą następujące kluby: Czuwaj (Przemyśl), Polonia (Przemyśl) i Ognisko (Jarosław). Terminarz przedstawia się następująco: 20. grudnia: Polonia — Czuwaj, 3. stycznia: Ognisko — Polonia, 6. stycznia: Czuwa — Ognisko, 10. stycznia: Czuwaj — Polonia, 17. stycznia Ognisko —Czuwaj, 24. stycznia: Polonia — Ognisko.

III. Grupa podkarpacka. W skład tej grupy wchodzą następujące kluby: Sokół (Stryj), Czuwaj (Drohobycz), Junak (Drohobycz), Biali (Borysław) i Cukrownia (Chodorów). Terminarz przedstawia się następująco: 20. grudnia: Czuwaj — Junak, Sokół — Cukrownia, 26. grudnia: Junak — Biali, Czuwaj — Sokół, 27. grudnia: Sokół —Junak, Cukrownia — Czuwaj, 1. stycznia: Biali — Czuwaj, Junak — Cukrownia, 3. stycznia: Sokół — Biali, Cukrownia — Junak, 6. stycznia: Biali — Cukrownia, Sokół — Czuwaj, 10. stycznia: Czuwaj — Biali, Cukrownia — Sokół, 14. stycznia: Junak — Czuwaj, 17. stycznia: Biali — Junak, Czuwaj — Sokół, Cukrownia, 24. stycznia: Junak — Sokół, Cukrownia — Biali, 31. stycznia: Biali — Sokół.

IV. Grupa stanisławowska. W skład tej grupy wchodzą następujące kluby: Rewera (Stanisławów), Pokucie (Kołomyja), Hakoah (Stanisławów), Raz Dwa Trzy (Stanisławów) i Rypne. Terminarz przedstawia się następująco: 20. grudnia: Rewera — Hakoah, Pokucie — Raz Dwa Trzy, 26. grudnia: Raz Dwa Trzy — Hakoah, Rypne — Pokucie, 27. grudnia: Rypne — Rewera, Hakoah — Pokucie, 1. stycznia: Pokucie — Rewera, Rypne — Hakoah, 3. stycznia: Rypne — Raz Dwa

Itrzy, Rewera — Pokucie, 6. stycznia: Rypne — Pokucie, Raz Dwa Trzy — Rewera, 10. stycznia: Hakoah — Rewera, Raz Dwa Trzy — Rypne, 14. stycznia Rewera — Raz Dwa Trzy, 17. stycznia: Raz Dwa Trzy — Pokucie, Rewera — Rypne, 21. stycznia: Hakoah — Raz Dwa Trzy, 24. stycznia: Hakoah — Rypne, 31. stycznia: Pokucie — Rypne.

V. Grupa tarnopolska: W skład tej grupy wchodzą: Kresy II, Jehuda, Podilla, Legion. Wszystkie kluby z Tarnopola. Terminarz przedstawia się następująco: 20. grudnia: Kresy II., — Podilla, Jehuda — Legion, 23. grudnia Legion — Kresy II, Podilla — Jehuda, 27. grudnia: Kresy II — Jehuda, Legion — Podilla, 1. stycznia: Podilla— Kresy II, Legion — Jehuda, 3. stycznia: Kresy — Legion, Jehuda — Podilla, 6. stycznia Jehuda — Kresy, Podilla — Legion.

Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami zawodów.

Cracovia remisuje w hokeju z katowickim „Dębem"

Katowice, 22. 11. W sobotę wieczorem na sztucznym lodowisku w Katowicach rozegrane zostały towarzyskie zawody pomiędzy Cracovią a miejscowym Dębem. Zawody przyniosły wynik bezbramkowy 0:0. Gra żywa, obfitująca w liczne, dogodne sytuacje podbramkowe nie wyzyskane przez słabe ataki obu drużyn. Wyróżnili się z Cracovii — Maciejko i Czarnik, z Dębu — Tarłowski, Artl i Kasprzycki. Widzów niewielu. Sędziował p. Ludwiczak.

KRAKÓW BIJE ŚLĄSK W HOKEJU 6:0

Katowice, 22. 11. Na sztucznym torze w Katowicach odbył się w niedzielę mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Krakowa a reprezentacją Śląska. Zwyciężył Kraków zdecydowanie w stosunku 6:0 (3:0 0:0 3:0).

DZIENNIKARZE SPORTOWI NA F. O. N.

Oddział Lwowski Związku Dziennikarzy Sportowych w związku trwającą akcją społeczeństwa, zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, złożył kwotę zł. 50 na F. O. N.

KURS NAUKI PŁYWANIA

Na krytej pływalni KKWF. rozpoczął się ostatnio kurs nauki pływania, prowadzony przez dypl. instruktora p. T. Klimkę. Zgłoszenia na kurs przyjmuje zarząd krytej pływalni, codziennie w godzinach od 18—20.

———

ZASĄDZENIE LEKARZA ZA NIEDBALSTWO

Przemyśl, 22. 11. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym toczyła się trzydniowa rozprawa przeciw prymariuszowi szpitala żydowskiego w Przemyślu dr. Zygfrydowi Diamantowi, b. sekundariuszowi dr. Emilowi Kupferowi, położnej Rabowej i pielęgniarce Wolfusównie o spowodowanie nieumyślnej śmierci śp. Matyldy Wolskiej, pacjentki szpitala.

Sąd wydał wyrok, uznający dr. Diamanta winnym jedynie występku z art. 202 i zasądził go na karę 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, pozostałych oskarżonych uniewinnił.

Rozprawę prowadził so. dr. Rzeszutko, oskarżał prok. Turek.

ŚMIERĆ 6-ej OFIARY KATASTROFY POD CHABÓWKĄ

Kraków, 22. 11. (Tel. wł.) W szpitalu w Nowym Targu zmarła wczoraj szósta ofiara katastrofy kolejowej pod Chabówką, 4-letni Kossakowski, którego rodzice i siostra zginęli w tej katastrofie.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁOŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Poświęcenie kolejki na Kasprowy Wierch

W Kuźnicach mają zamiar budować hotel

Zakopane, 22. 11. (Tel. wł.). W niedzielę, dnia 22 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Na dzień ten miasto przybrało odświętny charakter, dekorując domy flagami państwowymi.

Na stację na Kasprowym Wierchu przybyli minister Komunikacji Ulrych, minister Przemysłu i Handlu Roman, wiceminister Skarbu Switalski, wiceminister Komunikacji Bobkowski i wielu innych.

Serię przemówień zakończył p. minister Komunikacji Ulrych, który mówiąc o celowości przeprowadzenia kolejki linowej na Kasprowy Wierch, podkreślił jej wielkie znaczenie dla rozwoju sportu narciarskiego oraz wskazał, iż dokończone dzieło przyczyni się do szerzenia kultu piękna gór. Zaznaczył, że jednocześnie należy szerzyć wśród zwiedzających kolejką góry głęboki kult dla ochrony przyrody. Znaczenie tej ochrony u zarówno p. Minister, jak i cały rząd docenia w całej rozciągłości.

Po poświęceniach i przemówieniach goście zjechali do Kuźnic, a stąd do Zakopanego.

Po poświęceniu i przemówieniach wśród zebranych uczestników uroczystości rzucono myśl wybudowania w Kuźnicach w pobliżu stacji wyjazdowej kolejki nowocześnie urządzonego hotelu, którego brak dotychczasowy odbierał Zakopanemu możność pomieszczenia większej ilości gości zagranicznych (?) Myśl tę poparli jakoby i przyrzekli konkretną współpracę w formie obligatów pieniężnych licznie zebrani przedstawiciele różnych kół, deklarując w ciągu kilku minut kapitał zakładowy w wysokości 100 tys. złotych.

Pogrzeb min. Salengro

Paryż, 22. 11. (Tel. wł.) Dziś odbył się w Lille przy udziale nieprzejrzanych tłumów ludności przybyłych z całego kraju a nawet z zagranicy, pogrzeb ministra Salengro. Trumnę umieszczono naprzeciw ratusza na wielkim katafalku, zasypanym niemal wieńcami od członków rządu, stronnictw frontu ludowego, organizacyj i stowarzyszeń. Przed trumną, przy której stali: brat zmarłego, Blum, Herriot, inni ministro wie i wybitne osobistości, przedefilowały delegacje wszystkich organizacyj, związków i syndykatów robotniczych.

Premier Blum wygłosił przerywanym od wzruszenia głosem przemówienie, które głośniki transmitowały w całym Lille i najważniejszych punktach Paryża.

Po przemówieniu Bluma złożono trumnę na karawanie, po czym orszak żałobny, poprzedzany przez batalion piechoty, udał się na cmentarz.

Równocześnie urządzono uroczystości żałobne w Paryżu. Liczący kilkadziesiąt tysięcy osób pochód przeszedł z placu Bastylii na plac Natien, gdzie wygłoszono szereg przemówień.

nych, powstańcy zdobyli niektóre dolne piętra gmachów, podczas gdy w piętrach górnych bronią się jeszcze milicjanci ludowi.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

Wyrok śmierci na kolejarza

Moskwa, 22. 11. (PAT) W Orle odbył się sąd nad sprawcami katastrofy kolejowej. Na odcinku Dumczyno—Otrada w dn. 13 bm. zderzyły się dwa pociągi towarowe, w rezultacie czego 14 wagonów uległo rozbiciu. Straty materialne wynoszą 138.000 rubli. Maszynista Lepiczkin skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie, a główny konduktor Jefimow na 6 lat więzienia.

Doroczne zebranie Kapituły Krzyża Obrony Lwowa

W sali Rady Miejskiej odświętnie przybranej zebrała się dziś po raz pierwszy w tych murach Kapituła Krzyża Obrony Lwowa na swe doroczne zwyczajne zebranie, na które przybyli gen. Karaszewicz-Tokarzewski, gen. Mond, prez. m. dr. Ostrowski, oraz wszyscy dowódcy odcinków z okresu Obrony Lwowa.

Zebranie otworzył prezes Kapituły dr. Węgrzynowski, witając serdecznie przybyłych. Po uchwaleniu wysłania telegramu hołdowniczego do Marszałka Śmigłego-Rydza, składającego imieniem Kapituły wyrazy hołdu i żołnierskiego oddania, uczczono przez powstanie pamięć poległych i zmarłych Obrońców Lwowa.

Na przewodniczącego zebrania powołano przez aklamację wśród serdecznej manifestacji gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego.

Z kolei prezes dr. Węgrzynowski przedstawił sprawozdanie z czynności Kapituły za rok ubiegły.

Głos zabrał następnie mjr. Klink, przewodniczący komisji weryfikacyjnej.

Po sprawozdaniu kasowym i udzieleniu absolutorium, na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Wagnera, Kapituła uchwaliła na wniosek mjr. Klinka, aby Krzyż Obrony Lwowa złożony został jako votum w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie jako dopełnienie ślubowania Jana Kazimierza. Kapituła postanowiła również nadać Krzyż Obrony Lwowa Sektorowi Bema.

Co będzie z Dyrekcją Ceł?

„Ilustrowany Kurier Codzienny" do donosi, że w miejsce przeniesionego na emeryturę dyrektora ceł we Lwowie mjr. Fuksiewicza mianowany został pełniący obowiązki dyrektora ceł p. Szkrandra, inspektor Min. Skarbu. Inspektor Szkrandra mieszkać będzie stale w Warszawie i dojeżdżać będzie do Lwowa.

Jak nas informują, krążące od kilku dni we Lwowie pogłoski o przeniesieniu Dyrekcji Ceł ze Lwowa są bezpodstawne. Powstały one prawdopodobnie w związku z tem, że istnieje projekt włączenia Dyrekcji Ceł z powrotem do Izby Skarbowej jako jeden z jej oddziałów, tak, jak było za czasów austriackich oraz w pierwszych latach niepodległości.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność organu krakowskiego, ponieważ we Lwowie pogłoski o przeniesieniu Dyrekcji Ceł do Warszawy nadal się utrzymują.

W trzech wierszach

W Warszawie rozpoczął się I-szy walny zjazd Delegatów Młodej Wsi. Obrady potrwają dwa dni.

* * *

Zjazd Młodej Wsi wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i Prem. Składkowskiego.

* * *

Centralny związek Młodej Wsi skupia obecnie w 6 tysiącach kół 160.000 członków.

* * *

W Atenach w królewskim mauzoleum umieszczono sprowadzone z Włoch zwłoki króla Konstantyna i królewnych Olgi i Zofii.

* * *

W uroczystościach składania zwłok królewskich w mauzoleum w Atenach wziął udział król Jerzy II, patriarcha, 100 biskupów i rząd grecki.

* * *

Towarzystwo Polskie w Londynie obchodziło 50-lecie swojego istnienia.

* * *

W ubiegłą sobotę zakończył się w Rosji proces Trickistów tak zwany proces „nowosybirski". 8 oskarżonych o sabotaże czeka kara śmierci.

* * *

Kolegium najwyższego Sądu ZSSR skazało wszystkich 9 oskarżonych w procesie Nowosybirskim m. in. obywatela niemieckiego inż. Stichlinga na karę śmierci.

* * *

W Madrycie w czasie walk ulicz-

NOŻE NA WESELNEJ ZABAWIE

(a) W dniu wczorajszym odbywało się huczne wesele w mieszkaniu Stefana Zeleźniaka przy ul. Pierackiego 52. Gdy już szeroko rozlewny alkohol zawieruszył umysły uczestników wesołej zabawy i nastrój stawał się z każdą chwilą coraz bardziej gorący, wynikła wielka i rozgłośna awantura, w czasie której Jerzy Czarko (ul. Pierackiego 52) i Emil Slipak (ul. Sw. Marka 8) zaatakowali się nożami. Padły z obu stron gęste ciosy a w wyniku jednego i drugiego zabrało Pogotowie, gdyż odnieśli szereg ran kłutych na głowie i twarzy. Takim był wesołej zabawy epilog żałosny.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE

(a) Kronika Pogotowia ratunkowego notowała w dniu wczorajszym dwa zamachy samobójcze. W godzinach porannych targnęła się na życie przez powieszenie w szopie przy ul. Pasiecznej l. 23 niejaka Karolina Synówka, służąca Wezwany lekarz dzielnicowy polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej. Powodem miał być rozstrój nerwowy.

Około godziny 1-ej po poł. Maria Waryliszyn, licząca 27 lat (ul. Łyczakowska 34) w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym. Powodem usiłowanego samobójstwa był brak środków do życia. Pogotowie przewiozło desperatkę do Szpitala powszechnego.

ZAJŚCIE NA ZABAWIE ZWIĄZKU „PRACA" W RYNKU

(a) Wczorajszej nocy odbywała się zabawa taneczna w lokalu robotniczym Związku „Praca" w Rynku l. 8. W czasie tej zabawy nad ranem szklanicą pobity został po głowie Aleksander Mikitka (ul. Magazynowa l. 3) i wyniósł z niemiłej przygody ciężką ranę tak, że go Pogotowie ratunkowe przewiozło do Szpitala powszechnego. W związku z powyższym zajściem przytrzymany został jako podejrzany o ciężkie uszkodzenie ciała Michał Franciszek Knysz, murarz, zamieszkały przy ul. Wschodniej l. 3 w Zamarstynowie. Odstawiono go do aresztów policyjnych.

Wiadomości bieżące

23 listopada 1936
Poniedziałek
Klemensa
Jutro: Emilii
Wschód słońca 7·10
Zachód „ 15·35

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, d. 23 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka"; — Przedstawienie sprzedane. Kupony „Abo" nieważne.

Wtorek, dnia 24 b. m. godz. 8.15 wiecz. II. Koncert Symfoniczny.

Środa, dnia 25 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Czwartek, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 4. „Pigmalion".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Poniedziałek — godzina 19.30 wieczorem „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") — wodewil C. Danielewskiego — przedstawienie dla Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Kapitan Sztorn" — przedstawienie wyłącznie dla wojska.

Środa — z powodu generalnej próby „Chata za wsią" — teatr nieczynny.

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Chata za wsią" — premiera.

Piątek — teatr nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kain i Mabel" — Clark Gable — komedia muzyczna.
ATLANTIC: „Wierna rzeka" według powieści St. Żeromskiego.
CASINO: „Ada to nie wypada".
CHIMERA: „Głos serca".
COLOSSEUM: „Hrabia Monte Christo" (obie serie razem) i kolorowy dodatek. Na scenie: „Nieślubne dzieci".
GLORIA: „Piekło" oraz „Cyrk Saran".
GRAŻYNA: „Pan Twardowski" — film polski.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach".
METRO: Franciszka Gall w filmie „Weronika" oraz „Caliente miasto miłości" z Dolores Del Rio.
MUZA: „Rose Marie" z Jeanette Mac Donald.
PALACE: „Bohater dnia" — Maurice Chevalier.
PAN: „Czu Czin Czau" Ali-Baba i 40 rozbójników. W gł. r. Anna May Wong, Fritz Kortner.
PAX: „Chopin piewca wolności" i kolorowe dodatki.
RAJ: „Mazur" z Polą Negri.
STYLOWY: „Mali Bohaterowie" oraz rewia.
SWIT: „Mazur" z Polą Negri.
TON: „Szkarłatny kwiat".
UCIECHA: „Nowe przygody Tarzana" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „CHICAGO".

— TEATR WIELKI. Dziś w poniedziałek dnia 23 b. m. o godzinie 7.30 komedia muzyczna Tristan Bernarda i Ralfa Benatzku'ego p. t. „Kawiarenka" w świetnej obsadzie premierowej, w reżyserii R. Niewiarowicza. Dekoracje O. Rexa. Kierownictwo muzyczne J. Munda. — Przedstawienie sprzedane. — Kupony „Abo" nieważne.

Jutro, we wtorek, II koncert symfoniczny — początek o godzinie 20.15 wieczór.

— REWELACYJNE TAJEMNICE ŚWIATA ZAKLĘĆ. Dnia 27 b. m. w Teatrze Wielkim będziemy mieli okazję poznania tajemniczego świata zaklęć i modłów hinduskich, wykonywanych przez genialną tancerkę Nyotę Inyokę, królewską tancerkę i tańczącą królewnę, budzącą obecnie furorę na całym świecie. Pierwszy jej występ w Polsce, oddawna oczekiwany, będzie napewno największą sensacją tegorocznego sezonu tanecznego.

— II. KONCERT SYMFONICZNY. Jutro we wtorek, dnia 24 b. m. II. Koncert Symfoniczny Filharmonii lwowskiej w sali Teatru Wielkiego. — Dyryguje Bronisław Wolfstal, solistą jest skrzypek Bronisław Gimpel. — W programie dzieła: Berlioza, Beethovena, Brahmsa, Różyckiego i Wagnera. Początek punktualnie o godzinie 20.15 wieczorem.

— PIĘKNY DAR OSSOLINEUM". Ada Artzt opowie radiosłuchaczom w poniedziałek, o godz. 15.50 o akcji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, dzięki, której książka polska znajdzie się w rękach tysięcy tęskniących do niej biednych dzieci.

— MARIA MARCO PRZED MIKROFONEM. W koncercie solistów, który nadany będzie przez Polskie Radio w poniedziałek, o godz. 17.15 — wystąpi znana skrzypaczka, lwowianka, Maria Marco, która odegra sonatę D-dur Handla i cztery kompozycje Józefa Suki, zmarłego niedawno kompozytora czeskiego.

— AUDYCJA ŻOŁNIERSKA W. BUDZYŃSKIEGO. Audycje żołnierskie dzięki tryskającemi z nich humorowi i tężyźnie słuchane są nietylko przez żołnierzy, lecz i przez „świat cywilny", który do łez nieraz zaśmiewa się przy głośnikach. Jedną z takich audycyj, opracowaną przez kierownika Wesołej Fali, mgr. Wiktora Budzyńskiego, usłyszymy w poniedziałek, o godz. 19. Muzyka Zbigniewa Lipczyńskiego.

— „SZEHEREZADA" RIMSKIJ-KORSAKOWA W KONCERCIE RADIOWYM. Cudne bajki z tysiąca i jednej nocy, są treścią wielu kompozycyj muzycznych. Do najsławniejszych należy „Szeherezada" znakomitego mistrza palety orkiestrowej, Rimskij-Korsakowa. Koncert nadany zostanie dnia 23. 11. o godz. 20, w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga.

— POLSKIE TOW. DZIECI NA WIEŚ wzorem lat ubiegłych ku zadowoleniu rodziców urządza w okresie feryj zimowych br., tj. od 23 grudnia do 8 stycznia kolonje wypoczynkowo-sportowe dla młodzieży w znanych ze swych piękności podgórskich okolicach, między innymi we własnym budynku kolonijnym w Bąkowicach obok Chyrowa. Nie trzeba wyliczać korzyści jakie daje ta na wzór zagranicy prowadzona kolonia, gdyż szereg listów pochwalnych i dziękczynnych znanych osobistości mówią same za siebie... Z czystym sumieniem możemy zwrócić się do rodziców z apelem: „wysyłajcie swoje dzieci na kolonię Polskiego Towarzystwa Dzieci na Wieś, a po ich powrocie przekonacie się o korzyściach, jakie dają kolonie tego towarzystwa". Na koloniach P. T. Dzieci na Wieś jest wszystko co potrzebne jest dla zdobycia względnie podratowania nadwątlonego zdrowia. I tereny narciarskie, saneczkowe, łyżwiarskie, szereg atrakcyj zabawowo-sportowych, pianino, radio, fachowa opieka pedagogiczna, higienistka, opieka lekarska itd., a przede wszystkim smaczny i obfity wikt. Najważniejszym jest jednak fakt, że jak co roku tak i teraz kolonię prowadzić będzie dyr. szkoły im. Zimorowicza p. Andruchowicz Tadeusz, a wizytować je będzie jak zwykle p. naczelnik Zagajewski — znawca psychiki dziecięcej. Już obecnie zgłoszenia przyjmuje Polskie Towarzystwo Dzieci na Wieś, ul. Łyczakowska 171, tel. 292-30.

— ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU komunikuje, że dziś, tj. w poniedziałek o godz. 17-ej odbędzie się zebranie poświęcone organizacji Zjazdu. Jednocześnie podaje do wiadomości, że we wtorek o godz. 17-ej przeprowadzony będzie kurs cerowania dla służby domowej, oraz o tej samej godzinie dla pań kurs trykotarski — drobiazgi narciarskie. W środę o godz. 17-ej bezpłatny propagandowy pokaz przyrządzania baraniny na różne sposoby. Pokaz ten wykaże, jak łatwo i korzystnie urozmaicać można tygodniowe jadłospisy potrawami z baraniny. W czwartek o godz. 11-ej kurs robót trykotarskich dla początkujących. W sobotę dnia 28 o godz. 17-ej odbędzie się bezpłatny pokaz oszczędnego pieczenia na gazie, specjalnie ciastka drożdżowe i drobne ciasteczka. Pokaz urządza Związek Pań Domu przy współudziale Gazowni. Goście mile widziani. Wszystkie pokazy i kursy odbędą się w lokalu własnym przy ul. Batorego 38.

— I. OGÓLNOPOLSKA AKADEMICKA WYSTAWA FOTOGRAFII urządzana przez Techniczne Koło Fotografów pod protektoratem J. M. P. Rektora Politechniki Lwowskiej Prof. Dr. Inż. Adolfa Joszta, zostaje otwarta w następną niedzielę 29 bm. o godz. 11-ej w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie, ul. Dzieduszyckich 1/II p. Ponad 600 eksponatów nadesłanych z całej Polski stawia Wystawę w rzędzie najpoważniejszych wystaw fotograficznych urządzanych w ostatnich latach w kraju i jest dowodem tężyzny organizacyjnej młodzieży lwowskiej, zasługującej na pełne poparcie kulturalnego społeczeństwa.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Jurystowski Edmund, wojewoda — Kamionka, Wolfstahl Bronisław, prof. konserwatorium z małżonką — Warszawa, Giller Jerzy, sędzia z małżonką — Warszawa, Inż. Malicki Tadeusz — Rzeszów, Inż. Wojcicki Zygmunt — Stanisławów, Mjr. Wilczek Jan, oficer zawodowy — Sambor, Pawłowski Adam, dyrektor — Kraków, Inż. Jaroszyński Zbigniew z małżonką — Malczyce, hr. Bocheński Aleksander, wł. dóbr Ponikwa, Mjr. Smyczyński Tadeusz — Dubno, Pęska Z., urzęd. państw. — Dubno, Wroński Józef, buchalter — Warszawa, Dr. Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Dr. Linzenberg H. — Niemirów, baron Bouka Prek Lucian, wł. dóbr — Kalnica, hr. Della Scula, wł. dóbr — Kołodróbka, Langert Władysław, kier. kopalni — Bitków, Dr. Blaustein Leon, adwokat — Trembowla, Fogel J., przemysłowiec — Łódź, Prusak Rudolf — Łódź, Mgr. Dębski Stanisław, aptekarz z małżonką — Buczacz, Glüksman Alfred, przemysłowiec — Królewska Huta, Dr. Arnold Joachim — Kraków.

Dzielnica stryjska otrzyma nowy kościół

(a. p.) W niedzielę w południe odbyło się w jednym z pawilonów na Targach Wschodnich zebranie członków parafii im. Św. Wincentego a Paulo, obejmującej ulice: Stryjską, Dwernickiego, Św. Zofii, Snopkowską, Persenkówkę i okolicę. Zebranie zaszczycili swoją obecnością: J. E. Ks. Arcyb. Twardowski, proboszcz parafii Ks. Kałężny, Prof. Thullie, Prof. Krzyczkowski, przewodniczący Tymczasowego Komitetu Budowy nowego kościoła p. Rybicki i in.

Zebranie zagaił p. Rybicki, witając J. E. Ks. Arcybiskupa i obecnych. Mówca wyjaśnił, że w związku z wielką ilością wiernych (około 8000 dusz), jaką parafia Św. Wincentego obejmuje, i dlatego, że kościół parafialny pod wezwaniem Św. Zofii jest za mały, w bieżącym roku powstał Tymczasowy Komitet Budowy nowego kościoła pod wezwaniem patrona parafii im. Św. Wincentego a Paulo.

W podniosłych słowach przemówił z kolei do zebranych J. E. Ks. Arcybiskup Twardowski. Ks. Arcybiskup wspomniał, że myśl budowy kościoła w tej dzielnicy wyszła od jego poprzednika śp. Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego w roku 1920 i że kościół ten miał stanąć przy ul. Dwernickiego w miejscu, gdzie obecnie znajduje się krzyż. Po przemówieniu Arcypasterz udzielił zebranym błogosławieństwa Bożego, życząc pomyślnych rezultatów w pracy.

W skradzionym powozie paradowali do Lwowa

(a) W Jasieniu Starym, w powiecie jaworowskim, popełnioną została onegdaj wielka kradzież. Nieznani sprawcy w mrokach nocy dostali się do zabudowań gospodarczych Michała Muchy i skradli na jego szkodę trzy konie, powóz, większą ilość garderoby, cztery kożuchy, a w dodatku 100 zł. Za sprawcami włamania posterunek policyjny wdrożył energiczne poszukiwania, a ponieważ w okolicy grasowali cyganie, przeto powstało podejrzenie, iż oni właśnie są sprawcami tej kradzieży. Podejrzenie okazało się słusznem, gdyż niebawem posterunkowy, postępując śladami ustępującej w kierunku Lwowa bandy cygańskiej, natknął się w Zimnej Wodzie na ich kawalkatę i zakwestionował powóz, trzy konie i część garderoby, skradzionej w Jasieńcu Starym. Trójka cygańska, złożona z Jana Kwiatkowskiego, Wojciecha i Anny Kolomperów, która dokonała tej kradzieży, zbiegła bez śladu w kierunku Lwowa.

Wicemarsz. Schaetzel przewodniczącym grupy poselskiej Wsch. Małopolski

W ub. sobotę odbył się dalszy ciąg obrad Polskiej Grupy Senatorów i Posłów Małopolski Wschodniej, na którym poruszono całokształt zagadnień gospodarczych i politycznych tutejszego regionu. W szczególności rozwinęła się dyskusja nad referatem posła dr. Zakliki na temat zagadnień parcelacyjnych.

Grupa dokonała wyboru przewodniczącego, którym został wicemarszałek Schaetzel. W skład prezydium Grupy wchodzą sen. dr. Kozłowski, posłowie dr. Stroński i Choiński-Dzieduszycki jako wiceprzewodniczący i poseł inż. Ostafin jako sekretarz.

Dlaczego we Lwowie nie wyświetla się reportażu filmowego z defilady w Warszawie?!

(t) W całym szeregu miast wyświetla się obecnie reportaż filmowy z uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi oraz wspaniałej defilady na Rozdrożu.

We Lwowie jednak żaden z kinoteatrów tego reportażu z niezrozumiałych dla nas powodów na ekran nie puszcza. Powodem jest podobno zbyt wygórowana cena, jaką ustanowili realizatorzy filmu za prawo jego wyświetlania. Jest to stanowisko (o ile rzecz odpowiada prawdzie) conajmniej nieobywatelskie; tyle się przecież czasu, pieniędzy i miejsca poświęca propagandzie FON-u; a co może być lepszą propagandą dozbrojenia, jak pokazanie jak najszerszym rzeszom Lwowa imponującego przebiegu defilady — kwiatu naszej Armii w Warszawie?!

Prosimy Związek Kinoteatrów we Lwowie o wyjaśnienie!

ŁÓDZKI OSZUST GRASUJE PO WOJEWÓDZTWIE

(a) Po zachodnich województwach grasował w ostatnim czasie Józef Czerniejowski, liczący 38 lat, były przedstawiciel łódzkiej fabryki „Robot", wyrabiający bilardy. Czerniejowski, który już nie jest przedstawicielem tej wytwórni, zaopatrzony w jej papiery, jeździ od miasta do miasta i zbiera zamówienia na bilardy, przy czym pieniądze inkasuje... do swej kieszeni. Gdy w zachodnich województwach już grunt począł palić się pod stopami oszusta, przerzucił się na wschód i objeżdża obecnie miasta i miasteczka w lwowskim województwie.

KRWAWE ZAJŚCIE W DOZORCÓWCE

(a) W godzinach popołudniowych w dniu wczorajszym w dozorcówce przy ul. Bernsteina l. 11 rozegrała się krwawa scena: Do mieszkania Julii Boguckiej, dozorczyni, przyszedł pasierb jej, Władysław Bogucki, liczący 29 lat, krawiec bezrobotny, i chciał wyprasować sobie koszulę, a gdy macocha nie chciała zgodzić się, ugodził ją garnuszkiem w głowę i spowodował ciężką, tłuczoną ranę. Pasierb uchwycił następnie żelazko do prasowania i zranił ją w rękę. W szamotaniu Bogucka wybiła szybę i pokaleczyła się. Ranną dozorczynią zajęło się Pogotowie ratunkowe, a awanturniczym pasierbem policja.

(a) ARESZTOWANA ZA PORZUCENIE UMYSŁOWO CHOREGO CHŁOPCA. W związku z pozostawieniem 10-letniego umysłowo chorego syna w ambulatorium Szpitala Św. Zofii przytrzymaną została jego matka, Katarzyna Malinowska (ul. Żółkiewska l. 101).

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznani sprawcy włamali się w godzinach wieczornych do oficynowego mieszkania Amalii Geber (ul. Sykstuska 31), gdzie skradli garderobę, wartości kilkuset zł. i zbiegli spłoszeni.

Program radjowy

PONIEDZIAŁEK, DNIA 22 LISTOPADA

Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert w wyk. zespołu H. Adamskiej. 12.40 „O świetlicach dla dziewcząt" — pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. 15.35 (Lw.) „Wesoła piosenka" (płyty). 15.55 (Lw.) „Piękny dar Ossolineum" — wygł. Ada Artzt. 16.00 (Lw.) Muzyka lekka na płytach. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada". 17.00 „Ideologia nowej Rzeczypospolitej" — odczyt. 17.15 (LW.) Koncert solistów. 17.50 „Wieża Eiffla" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. 18.20 (Lw.) Chwila Zygmunta Nowskiego (płyty). 18.40 (Lw.) Godz. 18.50 „Czas pomyśleć o wazrywnikach" — pogadanka. 19.00 (Lw.) Audycja żołnierska: „Wczoraj cywille — dzisiaj rekruty:: — pióra Wiktora Budzyńskiego z muzyką Zbigniewa Lipczyńskiego. Słowo wstępne wygł. kpt. Ciepielowski z Warszawy. 19.30 (Lw.) Chwila Kreislera (płyty). 20.00 Mikołaj Rimskij-Korsakow: Szecherezada — muzyka baletowa w wyk. Orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Pieśń i poezja robotnicza". 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Koncert na chór i orkiestrę smyczkową. 23. (Lw.) Muzyka taneczna z płyt.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

ZNÓW ZBROJNY NAPAD. Na dom sołtysa w Hodorze pow. Złoczów, Antoniego Korszyłowskiego napadło onegdaj kilku uzbrojonych bandytów, którzy po steroryzowaniu domowników zabrali pieniądze i zbiegli.

AUTO NAJECHAŁO NA FURMANKĘ. W Skałacie obok Sądu grodzkiego najechało auto prowadzone przez Józefa Bukatę z Grzymałowa na furmankę Ludwika Dworzańskiego z Kołodziejówki. Koń został pokaleczony, dyszel złamany i wszystkie szyby w aucie wybite. Winę ponosi szofer, który jechał nieprzepisową stroną drogi.

Z Rzeszowa

PRZYTRZYMANIE STOŁECZNYCH OSZUSTÓW W RZESZOWIE. Policja rzeszowska przytrzymała 2-ch bezczelnie wyrafinowanych oszustów warszawskich: Eliasza Künstlera i Szymona Laufera. Oszuści naciągali kupców w ten sposób, że kupując jakiś drobiazg wręczali banknot 20 zł., po czym oburzali się na otrzymanie zbyt drobnego bilonu, jako reszty. Gdy zaś kupiec otwierał szufladę, chcąc dać im grubsze pieniądze, ci rzucali kilkadziesiąt groszy do szuflady — udając, że wrzucają całą otrzymaną resztę, przy czym kilkanaście zł. chowali, a kupiec wypłacał im powtórnie resztującą kwotę kilkunastu zł. Dzięki swym bezczelnym machinacjom oszuści doskonale zarabiali na naiwności szeregu łatwowiernych kupców w okolicy.

ZASĄDZENIE ZBIEGŁYCH ARESZTANTÓW. Przed Sądem w Rzeszowie odpowiadał Karol Poliwka za ucieczkę z aresztu w Dynowie. Poliwka ubezwładnił dozorcę i zabrawszy mu klucze wymknął się na wolność. Za czyn swój został skazany na pół roku więzienia. Drugim uciekinierem był niejaki Michał Dymitrczuk, który zbiegł z aresztu posterunku P. P. w Dydni. Dymitrczuka skazano na 2 mies. więzienia.

CZYJE NOŻYKI DESEROWE? W związku z włamaniem do elektrowni przeprowadzono rewizję u kursora elektrowni Rogali, podczas której znaleziono 5 nożyków deserowych z porcelanowymi trzonkami, z których pochodzenia kursor nie umie się wytłumaczyć. Nożyki zdeponowano w Wydziale Śledczym P. P., gdzie mogą być odebrane, po udowodnieniu własności.

EKSHUMACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZY-OBCOKRAJOWCÓW. Na nowym cmentarzu na Pobitnym odbywa się ekshumacja zwłok kilkudziesięciu żołnierzy austriackich i rosyjskich, pochowanych tu podczas wojny światowej. Zwłoki zostaną złożone we wspólnej mogile. Przy rozkopywaniu grobów zatrudnionych jest od kilku dni 20 robotników.

ŚNIEG. Przez cały dzień w piątek padał w Rzeszowie śnieg, który okrył białą szatą pola okoliczne i drzewa w mieście. Na jezdniach rzeszowskich opad śnieżny przyczynił się tylko do powiększenia błota.

Z Kołomyi

BARBARZYŃSKA ZEMSTA. Przed kilkoma dniami nieznani osobnicy połamali rolnikowi Michałowi Kliczakowi zamieszkałemu w Rudnikach pow. Śniatyn, 31 sztuk drzewek owocowych wartości około 100 zł.

ZEMSTA ZDRADZONEJ ŻONY. Wczoraj na Paraskę Bratownik, służącą Jurka Bratownika zamieszkałego w Pistyniu, w czasie tegoż nieobecności napadli nieznani sprawcy, żądając od niej wydania pieniędzy; kiedy ta odmówiła ich żądaniu, jeden ze sprawców, chwyciwszy Paraskę za ucho, oderwał kawałek ciała, drugi natomiast obciął tejże warkocz. Jak dowiadujemy się z dochodzenia, sprawcy byli namówieni przez żonę gospodarza, która podejrzewała swego męża o zdradę małżeńską ze służącą.

NIEMONOPOLOWE KAMYCZKI DO ZAPALNICZEK W RUSKIEJ KOOPERATYWIE. Przed kilkoma dniami Straż Graniczna wyłapała sprzedawców niemonopolowych kamyczków do zapalniczek. Jak okazało się, sprzedawcą jest kooperatywa ruska w Ilińcach, której kierownikiem jest Josep Wakaluk. Kamyczki są pochodzenia austriackiego. Dziwne jest, że kooperatywy ruskie zajmują się handlem kamyczków niemonopolowych.

Z Gródka Jagiel.

Z DZIAŁALNOŚCI T. S. L. W GRÓDKU JAGIEL. Zarząd Koła T. S. L. w Gródku Jagiel. otwiera z dniem 1. grudnia b. r. Powszechny Uniwersytet Ludowy, z programem obejmującym wiedzę o Polsce współczesnej, piśmiennictwo polskie, zagadnienia ekonomiczno społ., wiadomości prawnicze, arytmetykę i geometrię gospodarczą, organizację pracy kult. oświat. i zajęcia świetlicowe.

Wykłady odbywać się będą we wtorki i piątki od g. 18—20. Kursy będą trwały do 30 kwietnia 1937. Na kurs mogą być przyjęci kandydaci od 18—40 lat, którzy ukończyli szkołę powszechną. Nauka jest bezpłatna. Tym, którzy ukończą P. U. L. wydane będą odpowiednie świadectwa. Kierownikiem P. U. L. został prof. gimn. Jan Krzanowski.

BEZCZELNOŚĆ CZY PROWOKACJA. Onegdaj przechodził ulicą Pierackiego w Gródku Jag. Oddział wojsk. w żelaznych hełmach. Stojący obok właściciel fryzjerni Markus Blasberg w towarzystwie kilku tut. obywateli, zdobył się na ordynarne i niedyskretne porównanie w odniesieniu do hełmów noszonych przez wojsko. Publiczne wystąpienie Blasberga wywołało zrozumiałe oburzenie. Bezpośredni świadkowie wnieśli doniesienie do Dowództwa.

Postępowanie takie należy uważać za bezczelność, jeżeli nie za prowokację.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.